№ 5 i 6. CZĘSTOCHOWA, za maj i czerwiec 1934 roku. ROK IX.

KIEROWNIK CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł.
Półrocznie 3.00 zł.
Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4 10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 0 proc. taniej.

W górę serca.

Prośba organistów w sprawie uposażenia, pozostawienia Urzędów Stanu Cywilnego przy parafjach, lub na wypadek gdyby to było niemożliwem, o powołanie organistów na urzędników U. S. C. została już przełożona Ministerstwu Pracy i opieki Społecznej w Warszawie. Spodziewać się należy, że Władza rozpatrzy tę sprawę i nada jej bieg właściwy.

Uczyniony więc został duży krok naprzód w sprawie organistów. Rozchodzi się teraz o to, aby organiści, we własnym interesie, organizując sie przy „Kierowniku Chórów" rozpoczęli pracę propagandową. Coprędzej należy zwoływać zebrania organistów, zbierać fundusz na propagandę, rozszerzać poczytność naszego pisma, starając się aby prenumerata wpływała inaczej aniżeli dotąd, aby pismo nasze znaleźć się mogło w rękach Duchowieństwa oraz osób wyżej postawionych, posiadających wpływy na organistowskie sprawy. Kierownik Chórów powinien stanowić „języczek u wagi". Obowiązkiem jego jest przedstawiać i wyjaśniać sprawy organistów z właściwego punktu widzenia i ich potrzeb, o których ludzie nie posiadają należytego pojęcia.

Niechże organiści zrozumieją to i postarają się o regularne nadsyłanie prenumeraty bieżącej i zaległej aby pismo mogło wychodzić bez opóźnień oraz niech nadsyłają na propagandę składki. Gdy organiści spełnią swoje obowiązki względem własnej sprawy, stając ramię przy ramieniu, będą mogli spodziewać się lepszej przyszłości.

Precz więc z zwątpieniem i gnuśnością. W górę serca bo zorza jaśniejsza wschodzi. Do pracy i posłuchu wskazań. Kto nie zgnuśniał i nie jest ciemnym egoistą, do szeregu niech stanie, o lepszy byt, o stanowisko w hierachji społecznej.

Silni duchem i wolą zwyciężają.

Okres Walnych Zebrań.

Zbliża się czas urządzania dorocznych walnych zebrań i zjazdów organistów w różnych djecezjach. W djecezjach: Lubelskiej, Częstostochowskiej, Sandomierskiej i innych, wre praca aby zebrania mogły wypaść jak najlepiej. Zbliża się więc chwila kiedy organiści z różnych stron, będą się zbierali aby zacieśnić węzły koleżańskie, zrzucić z serca ból, trapiący ich duszę, i radzić nad polepszeniem swej doli.

Pożądanem byłoby aby organiści na zebraniach śmiało zabierali głos w dyskusjach lecz krótko, treściwie i rzeczowo. Aby tak być mogło, powinni być czytelnikami pisma „Kierownik Chórów" który dostarcza obfitego i ciekawego materjału dyskusyjnego. Wtenczas obrady nie będą jałowe, bez przygotowania i treści, nie będzie powtarzania w kółko tego samego, bo każdy uczestnik zebrania będzie wiedział o czem ma mówić. Największą bolączką organistów wszystkich diecezji, poza niedostatkiem i często złem obchodzeniem się z nimi przełożonych, stanowi usuwanie ich z posad, nieraz bez żadnej przyczyny i obsadzanie, nawet lepszych posad chłopcami. Wielu starszych organistów pozostaje bez posad, lub siedzi w „Psich Wólkach" a dobre posady zajmują chłopcy lub inni ludzie niewykwalifikowani. W osta-

tnich czasach w djecezji Sandomierskiej jakby zapanowała epidemja zaraźliwa, bo lepsze i intratniejsze posady zajmują chłopcy, uczniowie domorosłych nauczycieli u których będąc po parę lat, zbierali po parafjach snopkowe i warzywne.

Niesamowity ten objaw, że tak powiem, upodlenia, w pogoni za posadami. Są organiści, którzy nie zwracając na to, że posada zajęta, wpychają się na nią gwałtem. Czyż mogą oni żądać aby ich szanowano?

Lizusostwo i protekcja oto atuty do zdobywania posad w bardzo wielu wypadkach. Nasuwa się pytanie co dalej będzie?

Na zebraniach organiści muszą omówić dokładnie te i wiele innych spraw, powziąć odpowiednie uchwały i żądać usunięcia zła. Dlatego jawcie się wszyscy na zebraniach w swoich djecezjach, bo krzywdy nasze są liczne i wielkie i usunąć je należy. Oracz.

Harmonja i kontrapunkt.

Harmonja i kontrapunkt są dla organisty tem, czem jest broń dla żołnierza podczas wojny. Organista bez należytego władania harmonją i kontrapunktem bodaj podwójnym w oktawie, nie powinien przyswajać sobie tytułu organisty i obejmować organistowskiej posady bez względu na to, czy ta posada znajduje się na wsi lub w mieście. Nauczycielstwo na wsi i w mieście posiada jednakowe kwalifikacje, tak też organista na wsi i w mieście powinien posiadać równe kwalifikacje, aby móc odpowiedzieć zadość swojemu posłannictwu i być rozsadnikiem śród ludu kultury muzycznej.

U nas pod tym względem źle się dzieje. Do rzadkości należy organista władający harmonją a do bardzo rzadkich wyjątków umiejący kontrapunkt. Dlatego w kościołach naszych, nawet w miastach, z nielicznemi wyjątkami, uprawia się partacką grę na organach.

W granych pieśniach, aż roi się od kwint i oktaw równoległych i niestosownych połączeń stopni. Modulacje szczególnie są albo nieznane albo sparodjowane, preludjowanie zamazane, bez taktu, frazowania i zasad dynamicznych lub użyte w niewłaściwych miejscach. Improwizacja, to stale powtarzające się bezmyślnie pewne akordy. Niekiedy organista pragnąc się popisać większą sztuką, parodjuje ją w niemożliwy sposób. Aby uchodzić za zdolniejszego w oczach nierozumiejących się na muzyce ludzi i duchownych, śpiewa się i gra „solo" z towarzyszeniem órganu, w układzie fortepianowym. W tenczas wybija się na organach akordy oderwane, co sprzeciwia się zasadom gry organowej, lub urządza się z organów katarynkę.

Taka muzyka nie jest zgodna z duchem kościoła katolickiego i nie odpowiada miejscu świętemu, miejscu modlitwy. S. R.

Rozmaitości.

Święto Morza. Zarząd Główny Ligi Morskiej Kolonjalnej postanowił że te-

goroczny obchód „Święta Morza" odbędzie się w całej Polsce według ustalonego zwyczaju w dniu 29 czerwca b. r. Obchód odbędzie się pod hasłem zbiórki na „Fundusz Obrony Morskiej" oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień Wielki Zlot Młodzieży Polskiej wszystkich organizacji młodzieży. Zarząd Główny przystąpił już do zorganizowania Komitetu Honorowego, Głównego Komitetu Wykonawczego oraz Komitetów Lokalnych. Program tegorocznego Święta Morza będzie podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.

Związek Chórów Kościelnych w Poznaniu wniósł do Kurji Arcybiskupiej prośbę o urzędowe zatwierdzenie go wraz z jego oddziałami, stosownie do przepisów prawa kanonicznego oraz przepisów i brzmienia ustawy o rejestracji stowarzyszeń ustalonych przez episkopat Polski wspólnie z przedstawicielami Rządu Polskiego z dnia 20,I,1934 roku. Według tych przepisów kanony 685 do 701 i od 707 do 719, chóry kościelne, ewentualnie ich związki, uważane są jako stowarzyszenia religijne, na których czele stać muszą księża moderatorzy mianowani przez Biskupów, którzy mogą je też rozwiązać.

Donoszą nam że w pewnej parafji przyniesiono w nocy dziecko do chrztu. Powrócono jednak z dzieckiem nieochrzczonem, gdyż, jak mówią, organista kazał sobie zapłacić za chrzest 9 zł. Dziecko miało być chore i bez chrztu umarło O zajściu zawiadomiono władzę duchowną i świecką. Świadkowie musieli zeznać na niekorzyść organisty.

Katolik, który umiał oskarżyć organistę, powinien był wiedzieć, że dzieci do chrztu przynosi się w dzień, w godzinach przez proboszcza wyznaczonych.

Gdy zaś dziecko jest chore i zachodzi nagła potrzeba chrztu, każdy katolik ma prawo ochrzcić dziecko z wody, a po jego wyzdrowieniu przynieść je do kościoła dla dopełnienia sakramentu, oraz udać się do Urzędu Stanu Cywilnego w celu sporządzenia aktu. Gdy zamiast tego, zbudzono organistę w nocy, tenże zrobił grzeczność przyjmując interesantów w nocy, a więc w godzinach nieurzędowych i gdyby kazał sobie zapłacić za to 9 zł. kwota ta niebyła nadmierna za pracę w nocy, poza godzinami urzędowemi. Oskarżyciel organisty, powinien też wiedzieć, że co innego jest chrzest a co innego akt.

Chrzest jest sakramentem którego udzielają duchowni, organiści zaś piszą tylko akta urodzin. Interesanci pragnąc ochrzcić dziecko, powinni byli zwrócić się z tem wprost do księdza. Jeżeli nie chcieli zwracać się do księdza bezpośrednio, mogli uczynić to zapomocą kościelnego, który przy chrztach posługuje i do którego to należy anie budzić w nocy organisty, do którego należy tylko spisanie aktu i to w dzień, w godzinach urzędowych.

Organiści dość napracują się w dzień za to marne wynagrodzenie, które otrzymują od parafjan.

Kto umie się ożenić i mieć dzieci, powinien naprzód poznać swoją religję. Za nieświadomość cudzą lub nietakt, nie mogą organiści odpowiadać.

Na Śląsku, na parafji 8 tys. organista pobiera stałą pensję miesięczną 300 zł. piękne mieszkanie złożone z kilku pokoi, przedpokoju i kuchni. Do obowiązków jego należy gra organowa i prowadzenie chóru. U nas, nawet w wielkich miastach jak: Warszawa, Lwów, Kraków i innych, organiści pobierają tak skromne pensje, że mimowoli nasuwa się pytanie z czego ci ludzie żyją i zaco pracują. Sprawę tę należałoby wziąść do serca i poprawić byt organistom, jeżeli nie z miłości bliźniego, to dla uniknięcia zgorszenia. „Godzien jest robotnik swojej zapłaty".

Czy to możliwe? Donoszą nam, że w jednej djecezji i dekanacie, proboszczowie postanowili zwolnić organistów i grabarzy z obowiązków, jako im nie potrzebnych, stawiając w ten sposób pod znakiem zapytania postanowienie Komisji Prawnej Episkopatu (Okólnik z dnia 9.II,1933 r. Nr. 6334/33) oraz Ubezpieczenie Społeczne. Ci księża proboszczowie „szachują" w ten sposób organistów, aby wylękli o pracę i chleb, sami płacili za siebie składki ubezpieczeniowe ale w imieniu Rad Parafjalnych lub księży Proboszczów. Wymienione składki, niektórzy organiści płacą już z własnej kieszeni. Pomimo wyraźnego rozporządzenia księży Biskupów, obowiązuje się tych organistów także do ponoszenia konsekwencji za zaległe składki, które powstały przecież nie z ich winy. Spodziewać się należy że Najprzewielebniejsi Księża Biskupi wynajdą tych księży proboszczów. zmuszą ich do po-

słuszeństwa oraz uwolnią organistów od opłat do nich nie należących. R. C.

W lutym b. r. w Konserwatorjum muz. w Warszawie otwarło wydział muzykologiczny.

W parafji T. ks. proboszcz zabronił organiście zbierać w parafji snopki twierdząc, że maluje kościół i na ten cel nie będzie mógł zebrać pieniędzy z parafjan gdy organista pojedzie za snopkami. Nasuwa się pytanie, czy kościół ma być malowany krzywdą i głodem organisty?

P. Józef Pacuła organista chórmistrz napisał mszę łacińską na 4 głosy mięszane, pod tytułem „Missa Brevis in honorem S. Trinitatis". Msza napisana w stylu polifonicznym, melodyjna i wdzięczna, przytem łatwa do nauczenia. Wykonana w jednym kościele podczas uroczystości, podobała się ogólnie, czyniąc na słuchaczach bardzo miłe wrażenie.

Tegoroczna nagroda muzyczna została przyznana przez Państwo znanemu ze swej pracy twórczej i odtwórczej w Polsce, p. Piotrowi Maszyńskiemu, liczącemu już około 80 lat życia. Przy tej okazji składamy czcigodnemu Jubilatowi życzenia, btóre oby stanowić mogły chociaż skromny, kwiat w wieńcu złożonych Mu życzeń.

W dniu 26 kwietnia br. odbyło się w Częstochowie zebranie Zarządu Związku djecezji Częstochowskiej. Uchwalono zwołać Delegatów którzy są obowiązani złożyć sprawozdanie, przedłożyć rachunki i opłacić składki zebrane od członków Związku. Po zebraniu delegatów, ogłoszone zostanie Ogólne Zebranie Organistów. Przy tej okazji wyrazić trzeba zdziwienie, że niektórzy Delegaci mogą zatrzymywać u siebie zebrane, a więc cudze pieniądze. Tego nie należy czynić na przyszłość. Cudze pieniądze należy natychmiast po zebraniu ich, odesłać do miejsca przeznaczenia. Delegat przetrzymujący zebrane dla Związku pieniądze, jest nieuczciwym i nieczystych rąk. Taki Delegat nie zasługuje na zaufanie a nawet nie powinien zajmować posady organisty. Kto nie jest wiernym w „małem", ten nie zasługuje na zaufanie.

Od administracji. Numer pisma naszego za miesiąc maj nie został wydany wskutek braku pieniędzy. Wielu Czytelników zalega z przedpłatą nawet za kilka lat. Zaległości przekraczają sumę 1.500 zł. Niesumiennych tych ludzi, jeśli w tym miesiącu nie wyrównają zaległości, wykreślimy z listy czytelników, a nazwiska ich ogłosimy na „wieczną rzeczy pamięć" aby organiści i ich następcy wiedzieli kto uśmierca pisma poświęcone sprawom organistów. Do naszych płatnych i uczciwych organistów, którym leży na sercu własna ich sprawa i jako ludzie świadomi, wiedzą czem jest nasze pismo dla nich, apelujemy aby zechcieli jak najprędzej nadesłać prenumeratę do końca br. Spodziewamy się że głos nasz nie przebrzmi bez echa. Jak jeden mąż, stańcie organiści do apelu i pokażcie że potraficie dać możność egzystencji swojemu pismu a tem samem nie dopuścicie do przerwania starań o lepszy dla Was byt.

Księgarniom nie poślemy pisma bez poprzednio nadesłnej prenumeraty.

Na listy bez nadesłanego znaczka pocz. nie odpowiadamy.

Zajmujemy się sprawami osobistemi tylko naszych czytelników.

P K. L. w L. Prenumerata zapłacona za 2933 r. Należy się za 1934.

Biuletyn Muzyczn: T. O. N. wychodzi pod redakcją A. Wojnarowskiego w Warszawie ul. Trębacka Nr. 10. Jest to miesięcznik Tow. Przyjaciół Muzyki i opery Narodowej.

Dwóch organistów poszukuje posady.

Jest kilka posad do zamiany.

Parafja 7-mio tysięczna blisko Częstochowy, do zamiany.

Wydawca i Redaktor: FELIKS WITESZCZAK.

Polskie Zakłady Graficzne w Częstochowie, Biegańskiego 10. Tel. 5-93.